

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Druga przygoda Luciano Spalletiego w stolicy Włoch kieruje się ku zakończeniu. Po niepowodzeniu przy wszystkich celach, w potyczkach z rywalami na papierze słabszymi od Romy (Porto, Lyon i Lazio) pozostało jedynie drugie miejsce do obrony w ośmiu meczach, które pozostały do zakończenia ligi. W kwietniu jednak nadszedł moment na patrzenie przed siebie i planowanie przyszłości.

Kierownictwo weszło już w ideę zmiany, w obliczu wahań trenera i tego co zostało ustalone w trakcie kolacji przy via Sardegna, na którą przybył też Baldini, w pośpiechu i nerwach, który wyjechał następnego dnia, po tym jak próbował przekonać Spalletiego. Niektóre wynurzenia ze strony trenera zaskoczyły także dyrektorów, a trener z Certaldo od grudnia przyznawał zaufanym osobom, że kieruje się ku odejściu, niezależnie od wyników. Również gracze o tym wiedzą. Wskazywało na to zdanie Dzeko po zakończeniu sobotniego meczu z Empoli.

Monchi i Baldini pracują już nad planowaniem Romy przyszłości. Wspólnie zdecydują o nazwisku nowego trenera. Pallotta chce, aby wybory były dzielone z Baldissonim, który wczoraj rano wyleciał do Londynu lotem zaplanowanym kilka dni temu, oficjalnie w sprawie spotkań o charakterze handlowym. Świadkowie gwarantują, że widzieli dyrektora generalnego na obiedzie w eleganckiej restauracji w dzielnicy Chelsea z Franco Baldinim i Kaitlyn Colligan, przedstawicielką sektora komercyjnego i szefem biura Romy w Londynie. Jasne, że tematy dotyczące sponsorów i marketingu są na porządku dziennym, ale sprawa trenera jest w obecnych dniach priorytetem. Baldissoni, w towarzystwie prawnika, Gianluci Cambareriego z kancelarii Tonucci i ponownie z Baldinim, był wieczorem na Stamford Bridge na meczu Chelsea-Manchester City. W zamiarach Monchiego pierwszym wyborem jest Emery, jeśli uwolni się z PSG. Zarabia 6 mln euro za sezon, ale to francuski klub może zdecydować się zerwać relacje z hiszpańskim trenerem, w przypadku gdy tytuł zdobędzie Monaco, wyprzedzające obecnie PSG o trzy punkty. Roma starała się już o Emeryego z Sabatinim. Notowania traci Pochettino, w ostatnim czasie uległy pogorszeniu jego relacje z Baldinim.

W Trigorii chcieliby powrotu Montelli, który jednak pokłócił się z Baldinim, gdy miał być trenerem Romy. Di Francesco jest bardzo blisko Fiorentiny, ale stara się też o niego Bologna, który zamierza zakończyć relację z Donadonim. Roma badała teren, ale nie jest priorytetem. Badano też teren wokół Gasperiniego, ale nie przekonuje wszystkich w Trigorii. Giampaolo jest uznawany za bardzo dobrego, ale wciąż niegotowego do pracy w wielkim miejscu i kieruje się ku przedłużeniu umowy z Sampą. Nie można zapominać o Mancinim. Sampaoliego chciał w Seville Monchi. Dyrektor sportowy nigdy by nie zaszkodził klubowi, który zdecydował się puścić też trenera, który celuje w powrót do Argentyny. Choć kilka lat temu Sampaoliego łączyło się również z trenowaniem Romy. Roma przyszłości musi liczyć się z wymaganiami bilansu. Aby dopiąć budżet do końca czerwca, może nie wystarczyć sprzedaż Manolasa, który jest coraz bliżej Interu. Nowy trener będzie musiał radzić sobie również z taką rzeczywistością.

Autor: abruzzo